

*Sygn. akt II K 25/16*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 4 grudnia 2017 r.**

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Marzena Cywińska

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Kurczewska, st. sekr. sąd. Dorota Patyna

przy udziale prokuratora Waldemara Drózdza, Małgorzaty Misiak – Bieniaszczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 14 czerwca 2016 r., 2 września 2016 r., 26 października 2016 r., 20 kwietnia 2017 r., 31 maja 2017 r., 6 września 2017 r., 25 października 2017 r. i 27 listopada 2017 r.

sprawy:

**M. K.**

c. B., H. z domu K.

ur. (...) w m. (...)

**oskarżonej o to, że:**

w dniu 4 sierpnia 2015 r. w miejscowości K., gmina K., woj. (...) około godz. 21.30 dokonała zaboru w celu przywłaszczenia komputera [przenośnego marki Samsung (...) (...)] o wartości około 800 zł, czym działała na szkodę P. K.

**tj. o czyn z art. 278 § 1 kk**

1. na podstawie art. 17§1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1§2 kk umarza postępowanie karne przeciwko M. K.
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackiej adw. Moniki Różyckiej – Stańczak kwotę 672 (sześćset siedemdziesiąt dwa) złotych tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz kwotę 154,56 (sto pięćdziesiąt cztery 56/100) złotych tytułem podatku od towarów i usług VAT,
3. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

P. K. i M. K. zawarli związek małżeński w dniu 30.09.2009r. W dniu 01.12.2009r. podpisali małżeńską umowę majątkową ustanawiając rozdzielność majątkową. Podpisanie tej umowy było konieczne w celu uzyskania kredytu mieszkaniowego przez P. K., gdyż M. K. nie posiadała zdolności kredytowej.

(dowód: kopia aktu notarialnego z 01.12.2009r.-k.10 zbioru A;

zeznania P. K.-k.83-84,

zeznania A. K.-k.85,

zeznania H. B.-k.203v).

W dniu 01.09.2010r. małżonkowie dokonali zakupu w systemie sprzedaży ratalnej komputera Samsung NP-530- (...) za kwotę 1.599 złotych. Umowę ratalną zawarł P. K..

(dowód: imienny dowód zakupu laptopa marki Samsung-k.8 zbioru D).

W dniu 30.05.2012r. małżonkowie rozwiązali umowę o rozdzielności majątkowej i powrócili do ustroju ustawowej wspólności małżeńskiej.

(dowód: zeznania P. K.-k.83-84,

kopia aktu notarialnego z 01.12.2009r.-k.10 zbioru A.).

W marcu 2015r. M. K. wyprowadziła się ze wspólnego mieszkania, ale posiadała do niego klucze wejściowe. W dniu 04.08.2015r. oskarżona zabrała z mieszkania komputer przenośny marki Samsung, gdy jej męża nie było w domu. Około godz. 21:30 A. K., matka P. K., widziała przez okno, jak M. K. wychodziła z mieszkania stanowiącego wspólność majątkową małżonków, znajdującego się w K. przy ulicy (...). Po powrocie do mieszkania P. K. stwierdził brak laptopa marki Samsung. W tym okresie małżonkowie nie zamieszkiwali razem, mieli wyznaczony termin sprawy rozwodowej na 04.09.2015r. W pamięci komputera P. K. przechowywał stenogramy z rozmów z żoną, którymi miał zamiar posłużyć się w sądzie.

(dowód: zeznania P. K.-k.83-84;

zeznania A. K.-k.85).

W dniu 05.08.2015r. o godz. 01:50 P. K. zawiadomił policję o kradzieży laptopa marki Samsung przez żonę M. K..

(dowód: zeznania P. K.-k.83-84).

Przeszukania pomieszczeń zajmowanych przez M. K. dokonano 09.12.2015r. nie ujawniając utraconego komputera.

(dowód: protokół przeszukania-k.50-51 zbioru A).

W dniu 22.12.2015r. M. K. dobrowolnie wydała policjantom komputer marki Samsung, model R 530, wraz z brakującym przyciskiem „2” na klawiaturze numerycznej oraz z kablem zasilającym.

(dowód: protokół zatrzymania rzeczy-k.57-59 zbioru A).

Wartość komputera przenośnego typu laptop marki Samsung (...) z kartą graficzną i systemem operacyjnym Windows 7 Home Premium, wyposażonym w procesor Pentium T4500 na dzień 04.08.2015r. wynosiła 0 złotych.

(dowód: opinia biegłego informatyka-k.88-103, k.202v-203).

Oskarżona ma 32 lata. Jest rozwiedziona, posiada na swoim utrzymaniu jedno dziecko w wieku 3 lat. Uzyskała wykształcenie średnie, posiada zawód technika technologii żywienia, pracuje jako operatorka maszyn uzyskując wynagrodzenie 2300 złotych miesięcznie. Nigdy nie leczyła się neurologicznie, odwykowo. W 2014r. była leczona psychiatrycznie z powodu depresji. Nie była uprzednio karana.

(dowód: dane osobo-poznawcze – k. 36v;

opinia sądowo-psychiatryczna-k.40-41;

dane z K. – k.48, 67).

M. K. nie przyznała się do zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że umowę rozdzielenia majątkowej zawarli za radą doradcy finansowego, gdyż zamierzali kupić mieszkanie, a ona wówczas nie miała zdolności kredytowej. Jednakże, mimo podpisania tej umowy, małżonkowie wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe, dzielili się umownie ponoszeniem wszystkich opłat, w tym z tytułu spłaty zaciągniętych kredytów. Dodała, że z laptopa korzystali wspólnie, w chwili jego zabrania była przekonana, iż kupili go w czasie, gdy intercyza nie była jeszcze podpisana. Zabierając swoje rzeczy osobiste ze wspólnego mieszkania zabrała też laptopa, który miał posłużyć do użytku jej oraz dziecku. Wyjaśniła, iż miała zamiar zgłosić go do masy majątkowej, którą będą dzielić się w trakcie podziału majątku, nie zamierzała go przywłaszczyć. Zwróciła laptopa wtedy, gdy zorientowała się, że mąż miał imienną fakturę zakupu na laptopa. Dodała ponadto, iż miała przekonanie, że po rozwiązaniu rozdzielenia wszystko stanowiło wspólną własność.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Na wstępie należy podnieść, że sam fakt zabrania przez M. K. laptopa marki Samsung z mieszkania stanowiącego wspólną własność małżonków nie budziło wątpliwości, gdyż przyznała to sama oskarżona, a świadkowie P. K. i jego matka A. K. potwierdzili, że nikt inny nie mógł tego uczynić, gdyż nie odnotowano włamania do tego mieszkania, oskarżona posiadała do niego klucze, była też widziana w dzień zaginięcia laptopa przez A. K., gdy wychodziła z budynku. Okoliczności te nie budziły żadnej wątpliwości. W tym zakresie zeznania P. K. i jego matki A. K. były zgodne, wzajemnie się uzupełniały, zasługiwały na uwzględnienie.

Odrębnej analizy wymagała natomiast kwestia, czy komputer przenośny typu laptop stanowił wyłączną własność P. K., czy też był on też własnością M. K.. W toku postępowania ustalono, że komputer ten stanowił współwłasność obojga małżonków. Wprawdzie z prostego porównania dat zawarcia przez małżonków małżeństwa, umowy o rozdzielenia majątkowej oraz umowy o rozwiązaniu rozdzielenia majątkowej wynikało, że komputer został zakupiony w czasie, gdy wspólność majątkowa między małżonkami była zniesiona, na fakturze zakupu komputera widniało jedynie nazwisko P. K., a pokrzywdzony przedstawił także dowody spłaty kolejnych rat z własnego konta bankowego. Jednakże okoliczności te nie przesądzały o tym, że współwłasność oskarżonej została wyłączona. Nie zasługiwały na wiarę zeznania P. K., że żona jedynie była z nim na zakupach i nie dokonała nabycia wraz z nim, ponadto nie uczestniczyła w spłacie ceny za ten komputer. Małżonkowie zgodnie przyznali bowiem, że intercyza była podpisana w momencie bezpośrednio poprzedzającym zakup mieszkania, gdy M. K. nie miała zdolności kredytowej, figurowała w biurze informacji kredytowej z racji niespłaconych kredytów. Dopiero gdy spłaciła zadłużenie, intercyza została rozwiązana. Stało się to za obopólną zgodą małżonków, czyli P. K. dobrowolnie uczestniczył w tych czynnościach, miał pełną świadomość sytuacji finansowej swojej żony, gdy dokonywał zakupu komputera w systemie ratalnym, a oboje wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe i wspólnie też dzielili się poszczególnymi opłatami. Niezależnie zatem na kogo figurowały rachunki czy faktury, należy przyjąć, że umowa o rozdzielenia majątkowej była tylko pozorna, zawarta jedynie w celu uzyskania kredytu, a wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego wskazywało na obustronny udział małżonków w zabezpieczeniu potrzeb swojej rodziny.

Te okoliczności potwierdziła A. K., która zeznała, że od 1999 roku małżonkowie funkcjonowali jako rodzina, oboje pracowali, a podpisali intercyzę, gdy zamierzali uzyskać kredyt na mieszkanie z powodu zadłużenia M. K. i rozwiązali ją przed urodzeniem córki. O wspólnym gospodarowaniu P. K. i M. K. świadczyły także depozycje H. B., matki oskarżonej, która potwierdziła, że wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe mimo zawartej intercyzy, dzielili się opłatami w ten sposób, że zięć opłacał rachunki a córka utrzymywała dom, kupowała jedzenie, zaś wszystko wspólnie użytkowali, wspólnie korzystali ze sprzętów, czy remontowali mieszkanie. Zeznania tych świadków także zatem świadczyły o więzi finansowej i wspólnym gospodarowaniu małżonków, mimo podpisanej formalnie umowy o rozdzielenia majątkowej.

W całości zasługiwały też na uwzględnienie wnioski wypływające z opinii biegłego z zakresu badań sprzętu i oprogramowania komputerowego K. W., który dokonał wyceny oddanego przez oskarżoną komputera marki Samsung. Biegły w sposób szczegółowy opisał metodę, za pomocą której dokonał wyceny, a także należycie opinię swą uzasadnił i wyszczególnił wszystkie parametry techniczne badanego sprzętu. Uzasadniając, dlaczego wybrał wartość rynkową sprzętu do oceny jego wartości ekonomicznej podał, że stanowi ona jeden z rodzajów wartości

wymiennej, która odwzorowuje dominujące cechy na wolnym, otwartym i konkurencyjnym rynku, stanowi też podstawę większości szacunków przy transakcjach kupna-sprzedaży. Przyjęta w Polsce definicja wartości rynkowej jest wzorowana na definicjach zachodnich i ujmuje wartość rynkową jako przeciętną cenę, jaką można uzyskać na rynku za dany towar w danej miejscowości. Przy wyznaczaniu wartości rynkowej niezbędna jest znajomość typowych, tj. najczęściej występujących cen detalicznych, cen transakcyjnych, stóp kapitalizacji, współczynników kapitalizacji, opiera się na bezosobowych i bezstronnych danych i założeniach rynkowych, odwzorowuje typowy poziom cen na rynku. Biegły w wydanej opinii zastosował podejście porównawcze i metodę analizy transakcji na rynku komputerowym, przy czym na dzień wykonania wyceny na aukcjach internetowych nie był oferowany do sprzedaży żaden komputer marki Samsung (...). Ponadto biegły wskazał, że wartość zerowa sprzętu na dzień 04.08.2015r. wynikała z kilku okoliczności:

- sprzęt był po okresie gwarancyjnym,
- dotychczas był eksploatowany przez siedem lat, czyli uległ całkowitej amortyzacji przyjmując 15%-30% zmniejszenia jego wartości za każdy rok eksploatacji,
- był uszkodzony, gdyż posiadał połamaną obudowę monitora i nie posiadał klawisza „2” klawiatury numerycznej,
- akumulator litowo - jonowy był zużyty i niesprawny, a sprzęt pracował tylko na zasilaniu zewnętrznym poprzez zasilacz,
- sprzęt nie posiadał zewnętrznej tabliczki znamionowej z numerami identyfikacyjnymi, co go kwalifikowało jako złom,
- był rozkręcany, przez co usunięte zostały zabezpieczenia producenta.

Na rozprawie sądowej podczas składania opinii uzupełniającej biegły podtrzymał powyższe wnioski, a nadto podkreślił fakt, że w dziedzinie informatyki postęp technologiczny jest bardzo szybki, nawet jeśli w późniejszym czasie na aukcjach internetowych pojawił się podobny sprzęt do badanego, który oferowano za cenę powyżej 500 złotych, to nie można ocenić, czy wartość ta odpowiadała rzeczywistej wartości rynkowej tego sprzętu bez jego oględzin i porównania, zwłaszcza iż nie była znana data jego produkcji i w jakim rzeczywistości był stanie. Cena oferowana- tzw. cena wywoławcza nie jest równoznaczna z ceną zakupu. Biegły wskazał ponadto, że komputer będący przedmiotem opinii mógł mieć wartość użytkową, służyć m.in. jako maszyna do pisania czy przedmiot do odtwarzania nagrań czy obróbki zdjęć, lecz wartość użytkowa oznacza wartość dla konkretnego zastosowania, nie koncentruje się na najlepszym wykorzystaniu przedmiotu, nie odzwierciedla ceny, jaką właściciel mógłby uzyskać w wyniku jej zbycia. To samo dotyczy wartości emocjonalnej, jaką przedmiot mógł mieć dla posiadacza. Należy w tym miejscu podkreślić, że nie można odtworzyć stanu badanego sprzętu na dzień kradzieży (04.08.2015r.) i na dzień odebrania go od oskarżonej (22.12.2015r.). Same oświadczenia stron, bez dokonania obiektywnej analizy tego specjalistycznego sprzętu, nie były miarodajne do dokonania takiej oceny. Fakt istniejącego między nimi od dłuższego czasu konfliktu także uniemożliwił dokonanie bezstronnych ustaleń. W zakresie stopnia amortyzacji sprzętu tego typu, biegły sprecyzował na rozprawie, że amortyzacja jest bliższa wartości 30% rocznie, ze względu na specyficzne, lawinowe starzenie się tego rodzaju sprzętu. Jako przykład podał sprzęt w postaci telefonów komórkowych, które obecnie mają znacznie lepsze parametry techniczne niż niektóre komputery. Opinia biegłego, jako specjalistyczna, szczegółowa, jasna i wyczerpująca zasługiwała w całości na uwzględnienie. Jej treść znajdowała także odzwierciedlenie w zasadach doświadczenia życiowego związanego z użytkowaniem tego typu sprzętu, co jest powszechnie wiadome dla osób z niego korzystających, a świadomość szybkiej utraty wartości tego typu przedmiotów jest powszechna. Dodatkowo, co podkreślił też biegły, sprzęt ten wymaga specjalistycznej i kosztownej utylizacji przez wyznaczone podmioty, gdzie na moment wydania opinii biegły oznaczył ten koszt na kwotę 100 złotych w odniesieniu do badanego komputera.

W oparciu o całokształt zebranego materiału dowodowego należało przyjąć, że wyjaśnienia oskarżonej były wiarygodne, gdyż M. K. nie zmierzała w nich do uwolnienia się od odpowiedzialności karnej, a jedynie wskazywała na okoliczności usprawiedliwiające jej zachowanie - brak świadomości posiadania imiennej faktury zakupu laptopa przez P. K. oraz zamiar rozliczenia się ze wspólnego majątku podczas formalnego podziału. Powyższe okoliczności

podnoszone przez oskarżoną nie mogły jednak wyłączyć jej odpowiedzialności, gdyż toczyła się już sprawa rozwodowa między małżonkami, oboje korzystali z fachowych pełnomocników, którzy instruowali ich co do sytuacji prawnej stron, więc zabór przedmiotów z mieszkania zajmowanego przez męża pod jego nieobecność mógł być oceniony jednoznacznie jako zamiar włączenia komputera do swojego majątku i pozbawienia władztwa nad nim przez dotychczasowego posiadacza.

Co prawda zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie nie ma pełnej zgodności w kwestii kwalifikowania czynu polegającego na rozporządzeniu jak właściciel przedmiotem współwłasności bez zgody pozostałych współwłaścicieli, spór dotyczy jednak wyłącznie tego, czy należy wówczas przyjmować popełnienie przestępstwa kradzieży, czy też przywłaszczenia - jeżeli zrealizowane są pozostałe znamiona tych przestępstw. W niniejszej sprawie sąd orzekający podzielił utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie pogląd, iż nie występują kontrowersje co do tego, czy w opisanej sytuacji dochodzi do popełnienia przestępstwa (por. Komentarze do Kodeksu karnego: J. Bafia W-wa 1971 r., s. 467, teza 4-6 i W-wa 1987 r., s. 253 t. II, teza 5-7, W. Wolter W-wa 1973 r., s. 611, teza 19). W wypadku zaboru rzeczy stanowiącej przedmiot współwłasności czy wchodzącej w skład wspólności majątkowej (np. małżeńskiej) możliwe jest zakwalifikowanie czynu jako kradzieży. W tym zakresie w pełni zachowuje aktualność pogląd Sądu Najwyższego, że „małżonek, który mieniem wchodzącym w skład majątku wspólnego obojga małżonków rozporządza jak własnym, czyniąc to wbrew wyraźnej woli drugiego małżonka, odpowiada za kradzież lub przywłaszczenie, w zależności od okoliczności działania sprawcy” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1957 r., II KO 8/57, OSNPG 1958 r. Nr 2, s. 21-22). Jeżeli rzecz znajduje się we władztwie pokrzywdzonego, jak w niniejszej sprawie, zachodzi kradzież, zaś jeżeli włada nią sprawca - przywłaszczenie. Wartość rzeczy zabranej czy przywłaszczonej odpowiada w tym wypadku jej ułamkowi, przysługującemu sprawcy (por. Komentarz do Kodeksu Karnego, Marek Kulik).

W ocenie Sądu orzekającego zgromadzone dowody pozwoliły na uznanie, iż swoim zachowaniem M. K. nie wypełniła jednak dyspozycji art. 278§1 k.k., lecz dyspozycję art.13§2 k.k. w zw. z art. 278§1 k.k., gdyż w dniu 04.08.2015r. zabierając komputer marki Samsung, którego była współwłaścicielką z mieszkania zajmowanego przez męża, bezpośrednio zmierzała do dokonania zaboru komputera, lecz nie uświadamiała sobie, że dokonanie to jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego, gdyż komputer ten posiadał zerową wartość rynkową. Komputer stanowił jedynie przedmiot o wartości użytkowej i emocjonalnej - znajdowały się na nim m.in. zdjęcia dziecka oraz stenogramy rozmów z żoną.

Co do usiłowania nieudolnego określonego w art. 13§2 k.k. przyjęto, że charakteryzowało się ono obiektywną niemożnością pełnego zrealizowania znamion czynu zabronionego z art. 278§1 k.k., według oceny przeprowadzonej ex ante, gdyż już po dokonaniu zaboru ustalono rzeczywistość, czyli zerową wartość przedmiotu kradzieży. Przedmiotem przestępstwa kradzieży może być tylko rzecz, która posiada wartość materialną (majątkową) i która może być przedmiotem legalnego obrotu (wyr. SN z 1.7.1981 r., V KRN 122/81, OSNPG 1982, Nr 1, poz. 4; A. Marek, T. Oczkowski, w: SPK, t. 9, s. 61; M. Kulik, w: Mozgawa, Kodeks karny, 2010, s. 573). Stąd też rzeczy, które nie posiadają wartości materialnej nie mogą być przedmiotem przestępstw przeciwko mieniu. Wartość rzeczy, będącej przedmiotem kradzieży, powinna być oceniana w oparciu o kryteria obiektywne, z wyłączeniem subiektywnych ocen pokrzywdzonego (wyr. SA w Katowicach z 22.4.2004 r., KZS 2005, Nr 6, poz. 72). Kryterium obiektywne to niewątpliwie wartość rynkowa danej rzeczy.

Pomimo przypisania oskarżonej czynu z art. 13§2 k.k. w zw. z art. 278§1 k.k. uznano, iż społeczna szkodliwość tego czynu była znikoma, co powodowało konieczność umorzenia postępowania przeciwko niej. O znikomości tej świadczył przede wszystkim fakt, że zabór komputera dotyczył mienia stanowiącego współwłasność samej oskarżonej, a jego wartość była zerowa w chwili zaboru, zaś obecnie wartość ta stała się ujemna, zatem to oskarżona musiałaby ponieść wszelkie koszty związane z utylizacją tego sprzętu, gdyby go wcześniej nie zwróciła. Ponadto, pokrzywdzony jednoznacznie podkreślał, że w wyniku zaboru przede wszystkim utracił stenogramy rozmów z nagrania żony, o których wcześniej nie wiedziała, a zorientowała się w tym podczas sprawy rozwodowej. Tymi nagraniami przechowywanymi na komputerze zamierzał się posłużyć przeciw niej na sprawie rozwodowej. Należy zatem podkreślić, że również zachowanie pokrzywdzonego było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdyż

nagrywał rozmowy z żoną bez jej wiedzy i zgody. Nie można mówić zatem, by doznał jakiegokolwiek szkody poza utratą tych nagrań. O znikomości stopnia społecznej szkodliwości czynu świadczyła także okoliczność, że oskarżona w toku całego postępowania składała wnioski o polubowne zakończenie sprawy, była zatem skłonna osiągnąć porozumienie z byłym mężem, ten zaś nieprzejednanie nie wyrażał dobrej woli do porozumienia. Z tych względów, umorzono postępowanie karne wobec M. K., a kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.